



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

JAN PIWNIK „PONURY”

Wojciech Königsberg



BOHATEROWIE
NIEPODLEGŁEJ

Polsk

DIEKZJA NAXDOMIERSKA.

Opafomti

the north

RZ. NAT. PARAF. II

Mauritius

Utterance

12.54

STRONIKY 173 PDD LUCIA 109 NIE NANTĘPUJACE

Urodumia

Jo nomic.
Jain
Ginnik.

[illegible]

Zobaczając niniejszego odpisu z oryginałem stwierdzam własnoręcznie podpisem i przytoczeniem pieczęci urzędowej.

Manning, ^{data} L. Currier 1934?

Podguz

U. A. St. Cyr.

M. P.

Odpis aktu urodzenia Jana Piwnika (Zbiory Kwatery Majora „Ponurego” w Janowicach)



JAN PIWNIK „PONURY”

1912–1944

Na fenomen, jakim było Polskie Państwo Podziemne, składał się wysiłek setek tysięcy konspiratorów. Część z nich już na zawsze pozostanie bezimienna. Inni żyją w pamięci potomnych dzięki upamiętnieniu w opracowaniach historycznych. Można też wskazać osoby, które już za życia stały się prawdziwą legendą. Bezsprzecznie do tego grona należy zaliczyć jednego z najśłynniejszych cichociemnych: płk. Jan Piwnika „Ponurego” *vel* „Donata”, bohatera Gór Świętokrzyskich oraz Nowogródczyny.

Jan Piwnik urodził się 31 sierpnia 1912 r. w niewielkiej wiosce Janowice koło Opatowa, w ówczesnym zaborze rosyjskim. Jego matka Zofia z domu Kłonica wywodziła się z Janowic, a ojciec Jan pochodził z sąsiednich Mirkowic. Małżeństwo miało siedmioro dzieci, ale trzy córki zmarły we wczesnym dzieciństwie.

Ojciec rodziny w młodości pełnił służbę w armii rosyjskiej. Uczestniczył m.in. w 1905 r. w wojnie rosyjsko-japońskiej. Po ślubie Piwnikowie zamieszkali w Janowicach. Należeli do grona zamożniejszych gospodarzy we wsi. Utrzymywali się z uprawy roli oraz hodowli zwierząt. Przez jakiś czas prowadzili także sklep. Mimo że sami ukończyli zaledwie trzy klasy



Jan Piwnik w wieku 8 lat
(Zbiory Kwatery Majora „Ponurego”
w Janowicach)

szkoły powszechnej, potrafili zadbać o wykształcenie swoich dzieci oraz ich wychowanie w duchu patriotycznym.

W 1923 r. Jan został absolwentem szkoły powszechnej w Janowicach. Następnie podjął starania, aby dostać się do Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Joachima Chreptowicza w Ostrowcu Świętokrzyskim. Pomyślnie zdał egzaminy, jednak nie został przyjęty do szkoły. Dopiero rok później jako ekstern rozpoczął naukę w drugiej klasie gimnazjum. Uczył się przeciętnie, lecz dzięki cechom swojego charakteru szybko zyskiwał sympatię rówieśników oraz nauczycieli. Był aktywny w harcerstwie ostrowieckim oraz organizacji Bratnia Pomoc, która wspomagała uczniów z problemami w nauce oraz wywodzących się z biedniejszych rodzin. Postawę patriotyczną ukształtowaną w domu pielęgnował podczas spotkań koleżeńskich, w trakcie których młodzież czytała literaturę historyczną oraz utwory publicystyczne, a następnie dyskutowała o roli Polski w zmieniającym się świecie.

W grudniu 1931 r. pracował w drugim powszechnym spisie ludności Rzeczypospolitej Polskiej jako komisarz spisowy w powiecie opatowskim, za co rok później został uhonorowany odznaką „Za Ofiarną Pracę”. W 1932 r. przystąpił też do egzaminu dojrzałości przed Państwową Komisją Egzaminacyjną Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego. Uzyskał przeciętny wynik. Z języka polskiego, języka francuskiego, historii z nauką o Polsce współczesnej oraz matematyki otrzymał oceny dostateczne, a jedynie z religii ocenę bardzo dobrą. Również stopnie na świadectwie z poszczególnych przedmiotów z klas od szóstej do ósmej



Uczniowie Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Joachima Chreptowicza w Ostrowcu Świętokrzyskim. Jan Piwnik siedzi w pierwszym rzędzie, drugi od lewej (Zbiory Kwatery Majora „Ponurego” w Janowicach)

nie były rewelacyjne. Z języka łacińskiego, fizyki z chemią oraz z propedeutyki filozofii uzyskał oceny dostateczne, a ze śpiewu z muzyką i z ćwiczeń cielesnych – bardzo dobre.

W mundurze

W czerwcu 1932 r. Piwnik stawiał się na komisji w Rejonowej Komen-dzie Uzupełnień w Opatowie, gdzie otrzymał kategorię „A”. Z zapisu lekarskiego wynika, że mierzył 172 cm wzrostu, ważył 69,5 kg, miał piwno-niebieskie oczy, włosy koloru ciemny blond, twarz owalną, nos prosty, nie posiadał znaków szczególnych.

Ponieważ był zdolny do służby wojskowej, 11 sierpnia 1932 r. zgłosił się na VII kurs w Wołyńskiej Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. Podczas dziesięciomiesięcznego

szkolenia nie miał problemów z zaliczaniem poszczególnych przedmiotów, o czym świadczy awans na bombardiera artylerii uzyskany 1 lutego 1933 r. Nie zdobył natomiast uznania ze strony dowódcy baterii szkolnej, który zarzucał mu m.in. słabą indywidualność, przeciętną odwagę, średnią zdolności dowodzenia, małą zdolność wywierania wpływu na innych, słaby zmysł organizacyjny, zbyt dużą powolność w podejmowaniu decyzji, naiwność, przeciętną siłę woli oraz brak zamiłowania do służby wojskowej.

W dniu zakończenia kursu, 23 czerwca 1933 r., Piwnik został awansowany na stopień plutonowego i otrzymał tytuł podchorążego rezerwy artylerii. Wraz z kilkoma innymi absolwentami podchorążówki włodzimierskiej został skierowany na praktykę podoficerską do 10. Pułku Artylerii Ciężkiej w Przemyślu. Objął tam stanowisko dowódcy plutonu w 7. baterii. W jednostce przebywał trzy miesiące, a na zakończenie uzyskał ocenę dobrą i pochwały od wszystkich przełożonych. Dowódca jednostki płk Jan Bokszczanin tak napisał w jego w kwestionariuszu osobowym.

Podczas pobytu w pułku na stanowisku dowódcy plutonu wykazał duże wartości osobiste oraz zamiłowanie do służby wojskowej. Nadaje się dobrze na dowódcę plutonu. Ogólna ocena – dobry.

20 września 1933 r. został przeniesiony do rezerwy, a dzień później awansowany na tytularnego ogniomistrza. Po kolejnych szkoleniach wojskowych, ze starszeństwem z 1 maja 1935 r. uzyskał awans na podporucznika rezerwy artylerii. Ponieważ nie widział perspektyw w armii, zgłosił się do służby w Policji Państwowej. 11 grudnia 1933 r. został mianowany posterunkowym, a od stycznia następnego roku przez pięć miesięcy szkolił się w Normalnej Szkole Fachowej dla Szeregowych PP w Mostach Wielkich (województwo łwowskie).

Naukę zakończył 2 czerwca 1934 r., uzyskując ocenę dobrą. Po szkole został skierowany do służby w Warszawie, gdzie pracował w urzęd-

dzie śledczym. Zajmował się ochroną osobistą prezesa Rady Ministrów II RP Leona Kozłowskiego. Premier był znany z hulaszczego trybu życia i zamięłowania do nocnych eskapad. Zapewne więc z dużą ulgą Piwnik przyjął wiadomość o dymisji Kozłowskiego i objęciu pod koniec marca 1935 r. stanowiska premiera przez zdecydowanie łatwiejszego do ochrony Walerego Śławka.

Za sprawne wywiązywanie się z obowiązków służbowych 1 lutego 1935 r. otrzymał awans na starszego posterunkowego, a w lipcu tego samego roku został przeniesiony do komendy policji w Kowlu (województwo wołyńskie). Na nowym terenie również wykazywał się dużą aktywnością, szybkością

w podejmowaniu decyzji oraz twardym charakterem. Zostało to docenione i 1 marca 1936 r. awansował na stopień przodownika PP.

Momentem zwrotnym w karierze policyjnej Piwnika było powierzenie mu 1 września 1936 r. funkcji komendanta posterunku w Kisielinie (powiat horochowski). Stamtąd trafił do Szkoły Oficerów PP w Warszawie. Dziesięciomiesięczny kurs specjalny szeregowych PP – kandydatów na oficerów – ukończył 29 kwietnia 1938 r. Dzięki uzyskaniu oceny dobrej oraz wysokich not od przełożonych 1 maja otrzymał awans na stopień starszego przodownika PP.

Następny przydział stanowiła stacjonująca w Warszawie, a dokładniej w Gołędzinowie, Grupa Rezerwy Policyjnej. Była to jednostka prewencyjna wykorzystywana do pilnowania porządku podczas uroczystości



Jan w mundurze policyjnym, okres nauki w szkole w Mostach Wielkich (Zbiory Kwatery Majora „Ponurego” w Janowicach)

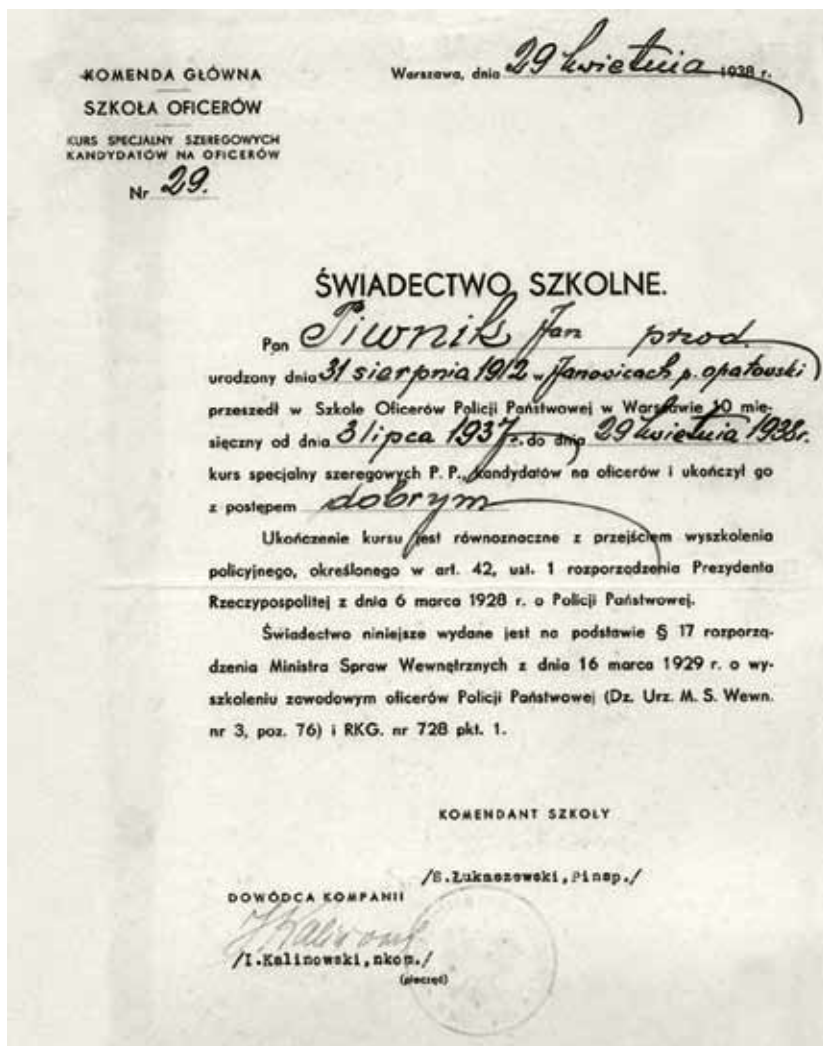


Uroczystość ofiarowania premierowi Waleremu Ślawni zagrody w Raławicach. Jan Piwnik, poniżej mikrofonu, częściowo zasłonięty (Narodowe Archiwum Cyfrowe)

masowych czy państwowych oraz tłumienia strajków i pacyfikowania rozruchów na terenie całego kraju. Składała się z trzech kompanii (A, B i C) i w szczytowym okresie liczyła około 360 funkcjonariuszy.

30 maja 1938 r. Piwnik objął dowództwo 1. plutonu w 1. kompanii Grupy Rezerwy Policyjnej. Przełożeni wysoko oceniali jego zaangażowanie w służbie bezpieczeństwa publicznego. 28 września 1938 r. premier Felicjan Ślawoj Składkowski nadał mu Brązowy Krzyż Zasługi. Natomiast 1 maja 1939 r. Piwnik otrzymał awans na aspiranta PP, czyli na pierwszy ze stopni oficerskich w policji w tym czasie.

Kolejnym etapem w karierze policyjnej było objęcie 19 maja 1939 r. obowiązków dowódcy 3. kompanii Grupy Rezerwy Policyjnej. Pierwszym sprawdzianem dla Piwnika na nowym stanowisku był wyjazd pododdziału następnego dnia do Częstochowy, gdzie miał on za zadanie pilnować porządku podczas wyborów do Rady Miejskiej i w trakcie do-



Świadectwo ze szkoły Oficerów Policji Państwowej w Warszawie (Zbiory Kwatery Majora „Ponurego” w Janowicach)

rocznego Zjazdu Chrześcijańskiej Młodzieży Akademickiej. Wszystko przebiegło sprawnie i kompania po kilku dniach powróciła do Warszawy. Nie odnotowano wówczas przypadków naruszenia porządku pod Jasną Górą.



3. kompania Grupy Rezerwy Policji Państwowej podczas delegacji w Częstochowie. Jan Piwnik siedzi w drugim rzędzie, dziesiąty od lewej strony (Zbiory Kwatery Majora „Ponurego” w Janowicach)

Przez Europę do Polski

W ciągu następnych miesięcy Piwnik brał udział w różnego rodzaju szkoleniach wojskowych i policyjnych związanych z napiętą sytuacją na linii Berlin–Warszawa. Po wybuchu wojny Grupa Rezerwy Policyjnej została skierowana do ochrony mostów na Pilicy na odcinku Nowe Miasto nad Pilicą – Białobrzegi.

Od 5 września Jan dowodził obroną Nowego Miasta nad Pilicą, dysponując zaledwie 2 oficerami oraz 120 szeregowymi. 6 września miasto było silnie ostrzeliwane oraz bombardowane przez samoloty niemieckie. 3. kompania nie była w stanie powstrzymać naporu zbliżających się wojsk wroga, ponadto utraciła łączność z sąsiednimi oddziałami policyjnymi i wojskowymi, więc dowódca długo się nie namyślał i po północy odesłał swoich żołnierzy do stolicy. Na miejscu pozostał z jednym podkomendnym. Pozorując przez kilka godzin obronę przeprawy, umożliwili odwrót ostatnim oddziałom polskim. Kiedy zaczęły się pokazywać pierwsze grupki Niemców, wysadzili most i samochodem przenieśli się do Warszawy.

Jeszcze tego samego dnia kompania wyjechała ze stolicy w stronę Mińska Mazowieckiego, gdzie dołączyła do reszty oddziałów gołędzińskich. Dalsza droga wiodła na południowy wschód. W tym czasie mieli kontakt z wkraczającymi oddziałami Armii Czerwonej. 21 września 1939 r. Piwnik na czele kompanii przekroczył granicę węgierską koło strażnicy Jabłonica. Po internowaniu kompania została skierowana do obozu w Felsőpakony, a po kilku dniach – do obozu w László Major.

Podczas kilkumiesięcznego pobytu w obozie Jan za wszelką cenę starał się nie dopuścić do spadku morale podkomendnych. Wypełniał czas wolny wszelkiego rodzaju kursami, szkoleniami, meczami piłki nożnej czy wieczorkami artystycznymi. Z wielkim pietyzmem dbał o celebrację świąt państwowych i kościelnych. W wolnych chwilach nawet uczył swych ludzi języka francuskiego. Nieustannie tłumaczył młodym żołnierzom, że Polska przegrała jedynie bitwę, a wojna jest ciągle do wygrania.

Przedstawiciele władz węgierskich bardzo wysoko oceniali aktywność Piwnika na stanowisku polskiego komendanta obozu. Węgrzy nie domyślali się jednak, że równocześnie prowadzi on zgoła inne działania. Jan należał do kierownictwa konspiracji wewnątrzobozowej, która skupiała oficerów osadzonych w kilkunastu sąsiednich miejscowościach. Grupa ta zajmowała się organizacją ucieczek żołnierzy do powstających we Francji Polskich Sił Zbrojnych. Piwnik był odpowiedzialny za wyrabianie fałszywych dowodów tożsamości oraz przygotowywanie cywilnych ubrań i wyposażenia. Ponadto odprawiał zbiegów.

Niestety wieści o ucieczkach dotarły w Budapeszcie do posła niemieckiego, który interweniował w węgierskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Węgrzy zostali zmuszeni do przeciwdziałania temu procederowi. W połowie stycznia 1940 r. kompanię rozwiązano, a ludzi rozdzielono po sąsiednich obozach. Piwnik miał odbyć karną odsiadkę w cytadeli budapeszteńskiej, a następnie trafić do obozu karnego w Jolsva

na południu Węgier. Nie zamierzał jednak czekać bezczynnie. Zaczął symulować ciężki ból brzucha, a po przeniesieniu do szpitala w stolicy Węgier już następnego dnia uciekł.

Z Budapesztu udał się do Barcs na południowym zachodzie Węgier. W okolicach miasteczka trzykrotnie próbował przejść zieloną granicę z Jugosławią. Pierwszy raz zaryzykował 5 lutego. Jednak wskutek wzmożonej czujności strażników granicznych próba się nie udała. Drugie podejście, cztery dni później, także zakończyło się niepowodzeniem. W tym wypadku brakowało łodzi potrzebnej do przepłynięcia granicznej rzeki Drawy. Dopiero za trzecim razem, 11 lutego pokonał granicę z Jugosławią. Przez kilka kolejnych dni przebywał w jednym ze schronisk w Zagrzebiu.

Wykorzystując polskie trasy przerzutowe z Jugosławii, dotarł pociągiem do Włoch. Następnie przez Wenecję, Mediolan oraz Turyn przedostał się do Francji. 19 lutego zameldował się w koszarach Bessières w Paryżu, gdzie znajdował się punkt zborny dla ochotników zmierzających do wojska polskiego. Po pozytywnej weryfikacji został przydzielony do 4. Dywizji Piechoty, ostatniej dużej jednostki PSZ formowanej na ziemi francuskiej. Początkowo miał być oficerem 4. Pułku Artylerii Ciężkiej, ale po rezygnacji z jego utworzenia zasilił szeregi 4. Pułku Artylerii Lekkiej.

4. Dywizja Piechoty nie została do końca sformowana i dlatego nie wzięła udziału w kampanii francuskiej. Otrzymała rozkaz ewakuacji drogą morską na Wyspy Brytyjskie. 19 czerwca 1940 r. Piwnik został zaokrętowany w porcie La Pallice w La Rochelle. Nie obyło się bez niemiłego zdarzenia. Kapitan statku próbował uniemożliwić wejście na pokład grupie żołnierzy polskich. Tłumaczył się, że jednostka jest zbyt przeładowana bagażami Francuzów. Piwnik w tym momencie nakazał swoim podkomendnym wszystkie bagaże cywilów wyrzucić do wody. Dzięki temu jeszcze kilkudziesięciu żołnierzy zmieściło się na statku.

22 czerwca wojskowi zostali wyokrętowani w porcie Plymouth w południowej Anglii. Początkowo pododdziały 4. DP przebywały w Glasgow w Szkocji, skąd po kilku dniach zostały przetransportowane w okolice miasta Biggar, położonego około 60 km na południowy wschód od Glasgow. Dowództwo nad żołnierzami objął płk Stanisław Sosabowski, który planował stworzyć z pododdziałów 2. Brygadę Strzelców. Gdy to się nie udało, zamierzał zorganizować Kanadyjską Brygadę Strzelców, która miała wyjechać za ocean w celu rekrutowania żołnierzy w środowisku Polonii kanadyjskiej. To przedsięwzięcie również się nie powiodło.

Dopiero przekształcenie 15 sierpnia 1940 r. organizowanej jednostki w 4. Brygadę Kadrową Strzelców, a następnie rozpoczęcie szkolenia sabotażowo-dywersyjnego z myślą o potrzebach konspiracji w kraju wyznaczyło jej dalszą drogę i pozwoliło zapisać się złotymi zgłoskami w historii wojskowości polskiej. Dwa lata później, gdy Piwnik przebywał już w okupowanej Polsce, jednostka została przekształcona w 1. Samodzielną Brygadę Spadochronową. To głównie ona szkoliła polskie wojska powietrzno-desantowe i dała początek jednej z najbardziej elitarnych formacji PSZ, jaką byli cichociemni – spadochroniarze Armii Krajowej.

Piwnik jako jeden z pierwszych żołnierzy zgłosił się na szkolenie prowadzone przez Oddział VI (Specjalny) Sztabu Naczelnego Wodza. Dzięki temu mógł w ogóle myśleć o powrocie do ojczyzny. Jednak nie była to łatwa droga. Jan odbył liczne kursy, m.in. zaprawy dywersyjno-minerskiej, walki konspiracyjnej, łączności, spadochronowy oraz szkolenie z bytowania w terenie.



Jako oficer Polskich Sił Zbrojnych
na Zachodzie (Zbiory rodziny Jana Piwnika)



Cichociemny por. Jan Piwnik „Ponury” (Zbiory Kwatery Majora „Ponurego” w Janowicach)

Podczas treningów był bardzo dobrze oceniany przez instruktorów. W karcie ewidencyjnej kursu dywersyjnego można przeczytać: „mocny, spokojny, niezawodny”. Jako jeden z nielicznych kandydatów oświadczył, że w Polsce może zostać zrzucony w dowolnym miejscu, aby tylko mógł walczyć z okupantem sowieckim lub niemieckim. O niezwyklej determinacji oraz harcie ducha Piwnika świadczy to, że mimo pęknięcia kości w nodze podczas skoków uczestniczył w kolejnych kursach.

Przełożeni doceniali zaangażowanie Piwnika. 20 marca 1941 r. Jan otrzymał awans na stopień porucznika

rezervy artylerii. Natomiast 7 października został oficjalnie przeniesiony do Oddziału VI. Po trzech dniach, 10 października w Londynie złożył przysięgę na rotę Związku Walki Zbrojnej. Podczas ślubowania przyjął pseudonim „Ponury”, pod którym zapisał się w historii Armii Krajowej.

Od 1 listopada wraz z trzema późniejszymi cichociemnymi: kpt. Alfredem Paczkowskim „Wanią”, kpt. Andrzejem Świątkowskim „Amuratem” oraz rtm. Marianem Jureckim „Orawą”, czekał na operację przerzutową w stacji nr 17 (STS-17) koło Hertford. Wkrótce okazało się, że w ramach operacji lotniczej „Ruction”, która była dopiero drugą akcją przerzutową, polecą tylko Piwnik. Wybór podyktowany był pilną potrzebą obsadzenia stanowiska szefa komórki odbioru zrzutów w Komendzie Głównej ZWZ. Potencjalny kandydat musiał znać system przerzutu i wykazywać się umiejętnościami w zakresie łączności, a właśnie Jan najlepiej spełniał te kryteria. Wraz z nim do okupowanej Polski mieli



Wyciąg z rozkazu odznaczeniowego za akcję w Pińsku (Zbiory Kwatery Majora „Ponurego” w Janowicach)

trafić cichociemny kpt. Niemir Bidziński „Karol Ziege” oraz cywilny wysłannik ministra spraw wewnętrznych ppor. Napoleon Segieda „Wera”.

Operacja „Ruction” zaczęła się 7 listopada 1941 r. Z lotniska Linton-on-Ouse koło Yorku wylecieli Piwnik i Bidziński, którzy wieźli ze sobą instrukcję do komendanta ZWZ oraz 30 tys. dolarów. W zasobnikach znajdowało się także kilka radiostacji różnego typu oraz zapasowe akumulatory. Zrzut nastąpił o godz. 23.00 czasu polskiego na zrzutowisku Ugór pod Czatolinem koło Łowicza.

W konspiracji

„Ponury” 10 listopada dotarł do Warszawy, gdzie przeszedł kilkutygodniową aklimatyzację w realiach okupowanej Polski. W grudniu został skierowany do KG ZWZ. Objął tam stanowisko dowódcy Referatu Odbioru Zrzutów w Wydziale Odbioru Zrzutów kryptonim „Syrena” Oddziału V (Łączności). Do jego zadań należało organizowanie placówek odbiorczych, opracowywanie zasad oraz planów czuwania, a także nadzór nad kolejnymi zrzutami. Podczas tej pracy poznał Emilię Malesę „Marcysię”, szefową Działu Łączności Zagranicznej kryptonim „Zenobia”, „Łęza”, „Załoga”, „Zagroda” w Wydziale Łączności Konspiracyjnej. 27 listopada 1943 r. wzięli ślub w Warszawie.

W „Syrenie” Jan pracował do 9 kwietnia 1942 r. Nie zaspokajało to jednak ambicji oficera, który został przygotowany do prowadzenia dywersji oraz otwartej walki z wrogiem, a nie pracy *stricto* administracyjnej. Dlatego aktywnie zabiegał o otrzymanie innego przydziału. Początkowo planowano powierzenie mu dowództwa ochrony delegata rządu na kraj Cyryla Ratajskiego „Górskiego”. Jednak dzięki wstawiennictwu kolegów cichociemnych został skierowany do wydzielonej organizacji dywersyjnej o kryptonimach „Wachlarz” i „Akcja W”. Struktura ta została utworzona w celu prowadzenia dywersji na zapleczu frontu wschodniego. W perspektywie planowanego powszechnego powstania miała stanowić osłonę od wschodu działań zbrojnych na terenie Generalnego Gubernatorstwa.

Piwnik został wyznaczony na stanowisko dowódcy II Odcinka „Akcji W”, który obejmował ziemie od Równego po Kijów. W tym czasie posługiwał się głównie pseudonimem „Donat”. Jego zastępcą mianowano cichociemnego por. Jana Rogowskiego „Czarkę”. W celu rozpoznania terenu kilkakrotnie podróżowali z Warszawy na wschód, aby przetestować różne warianty tras. Na początku sierpnia podczas jednego z wyjazdów zostali aresztowani i pod zarzutem włóczęgostwa lub szmuglerstwa trafili do więzienia w Zwiąhlu (obecnie: Nowogród Wołyński). Po kilku tygodniach zdołali zbiec, zabijając jednego ze strażników. Po dotarciu do Warszawy kurowali się w jednym ze stołecznych szpitali, gdyż w więzieniu nabawili się czerwonki.

Podobna historia spotkała ich kolegę cichociemnego kpt. Alfreda Paczkowskiego „Wanię”, dowodzącego III Odcinkiem „Wachlarza”, oraz trzech jego podkomendnych, w tym skoczka por. Mieczysława Eckhardta „Bociana”. W trzecim kwartale listopada 1942 r. zostali aresztowani podczas wyjścia w teren w okolicach Dawidgródka na Polesiu. Różnica polegała na tym, że w ich wypadku Niemcy doskonale wiedzieli, z kim mają do czynienia. Trzech z czterech aresztowanych trafiło do więzienia w Pińsku. „Bocian” nie przeżył śledztwa.



Cichociemny ppor. Waldemar Szwiec „Robot” melduje „Ponuremu” przybycie II Zgrupowania na koncentrację (Biuro Informacji i Propagandy KG AK)

W sylwestra 1942 r. Piwnik, który wrócił już do zdrowia, otrzymał rozkaz uwolnienia zatrzymanych wachlarzowców. W tym celu miał wykorzystać wszystkie środki, m.in. przekupstwo czy podstęp, a nawet, jeśli wymagałaby tego sytuacja, uderzyć zbrojnie na więzienie. Rozpoznanie przeprowadzone w mieście, w którym stacjonował trzytysięczny garnizon niemiecki, wykazało, że jedynie bezpośrednie działanie w samym więzieniu może się udać. Akcja została wykonana 18 stycznia 1943 r. o godz. 17.00.

W bezpośrednim uderzeniu wzięło udział 16 żołnierzy pod dowództwem Piwnika. Na teren więzienia dostali się podstępem, pozorując wizytę gestapo. Żołnierze, podzieleni na kilka grup, sterroryzowali następnie strażników i wypuścili z cel zatrzymanych wachlarzowców. Cała akcja trwała około 15 minut. Dzięki zaskoczeniu obyło się bez strat własnych, natomiast zabito trzech funkcjonariuszy więziennych. Po kilku dniach Piwnik oraz uwolnieni z Pińska żołnierze zjawili się w stolicy.

Za doskonale przeprowadzoną akcję Piwnik oraz Rogowski zostali odznaczeni przez dowódcę AK Krzyżami Srebrnymi Orderu Wojennego *Virtuti Militari*. Pozostali uczestnicy otrzymali Krzyże Walecznych oraz awanse. Akcja zyskała szeroki rozgłos w okupowanej Polsce, a jej plan

był prezentowany na szkoleniach dywersyjnych jako wzorcowy. Według niektórych przekazów jako materiał dydaktyczny był wykorzystywany nawet na kursach alianckich.

W tym samym czasie Armia Krajowa przeszła reorganizację. Zlikwidowano „Wachlarz” oraz Związek Odwetu. Zamiast nich powołano Kierownictwo Dywersji (Kedyw), które miało odpowiadać za całość działań dywersyjnych. W lutym 1943 r. Piwnik został wyznaczony do prowadzenia wykładów na kursach dywersji organizowanych przez Kedyw KG AK pod kryptonimami „Szkoła”, „Zagajnik” i „Filtry”. Przedstawiał tam m.in. przebieg akcji w Pińsku oraz dzielił się z żołnierzami wiedzą i umiejętnościami nabytymi na Wyspach Brytyjskich.

Partyzantka

Nie było to jednak zajęcie, w którym mógł się zrealizować. Dopiero zgoda dowództwa AK na wstąpienie do partyzantki w Górach Świętokrzyskich pozwoliła w pełni wykorzystać jego umiejętności. Było to o tyle łatwe, że struktury Kedywu w Okręgu AK Radom–Kielce „Rolnik” tworzyli jego koledzy cichociemni: por. Eugeniusz Gedymin Kaszyński „Nurt” oraz ppor. Waldemar Mariusz Szwiec „Robot”.

Pod koniec maja 1943 r. „Ponury” przeniósł się na Kielecczyznę. Wraz z nim do wojska leśnego odeszło kilkudziesięciu byłych wachlarzowców oraz konspiratorów zmuszonych do ewakuacji z Warszawy. Piwnik rozpoczął organizację oddziału partyzanckiego, który wkrótce przyjął nazwę Zgrupowania Partyzanckie Armii Krajowej „Ponury”. Ponadto 4 czerwca objął funkcję komendanta okręgowego Kedywu, co oznaczało, że operacyjnie bezpośrednio podlegał swojemu wielkiemu orędownikowi, płk. Augustowi Emilowi Fieldorfowi „Nilowi”, kierującemu pracami Kedywu.

Bazą tworzonych Zgrupowań początkowo był kompleks leśny na wzgórzu Kamień Michniowski koło Michniowa. Sama wioska

pełniła natomiast funkcję punktu kontaktowego „Ponurego” oraz bazy zaopatrzeniowej. W połowie czerwca Piwnik przeniósł się w głąb lasów siekierzyńskich, w rejon wzgórza 326, nazywanego przez partyzantów „Kropką”. W pobliżu znajdowało się uroczysko Wykus. W szczytowym okresie Zgrupowania liczyły około 350 żołnierzy i zostały podzielone na trzy części: I – dowodzone przez „Nurta”, II – pod komendą „Robota” oraz III – kierowane przez ppor. Stanisława Pałaca „Mariańskiego”.

Pod komendą „Ponurego” znalazły się oddziały różnej proveniencji: od Narodowych Sił Zbrojnych i Narodowej Organizacji Wojskowej, przez Armię Krajową, po Bataliony Chłopskie, a nawet Gwardię Ludową. Wśród partyzantów byli również przedstawiciele innych narodowości: Gruzini, Rosjanie oraz polscy Żydzi. Dla Piwnika jedyne kryteria podczas rekrutacji do oddziałów stanowiły gotowość do bezkompromisowej walki z okupantem niemieckim oraz zachowanie dyscypliny.

Pierwsze zadania oddziałów polegały na oczyszczaniu terenu z bandrabunkowych, likwidowaniu agentów niemieckich oraz pospolitych donosicieli. Część z nich już na samą wieść o rosnącym w siłę wojsku polskim zmieniła swoje postępowanie lub przeniosła się w inne rejony. Z racji wymierzania sprawiedliwości lokalnym bandytom „Ponury” był postrzegany przez okoliczną ludność jako kontynuacja władzy II RP. Zdarzało się, że gospodarze zwracali się do niego z prośbą o rozstrzyganie sporów sąsiedzkich. Jeszcze po wojnie niektórzy chłopci świętokrzyscy z dumą wspominali, że „Ponury” ich pogodził.



„Ponury” czesze czuprynę jednego z najmłodszych partyzantów, 14-letniego Henryka Fafary „Sokolika” (Biuro Informacji i Propagandy KG AK)

CHŁOPCY Z LASU

~~Walka Wasza jest bezsensowna. Sprawa~~
Wasza jest stracona. Dziś możecie uratować
jeszcze Wasze życie.

Kto się do dnia 26. 11. 43. godz. 15. 00
dobrowolnie zgłosi w starym klasztorze w
Wachocku u księdza proboszcza **CHRZANO-**
WSKIGO, będzie ulaskawiony, otrzyma wa-
żne dowody osobiste i będzie zapośredni-
czony do pracy w Gubernatorstwie. Na ula-
skawienie nie mogą liczyć ci którzy Was
w to nieszczęsne położenie wprowadzili:
Ponury, Nurt i Marianki.

Dowódca SS i policji Dystryktu
Radomskiego

Apel dowódcy SS i policji Dystryktu Radomskiego skierowany w listopadzie 1943 r. do żołnierzy Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury” (Zbiory Kwatery Majora „Ponurego” w Janowicach)

Piwnik jako przedwojenny policjant był szczególnie uczulony na przypadki kradzieży, o czym informował wszystkie osoby przyjmowane do oddziałów. Poza tym jako syn chłopą miał świadomość tego, że apro wizacji partyzantki nie można opierać na grabieży, a jedynie na uczciwej zapłacie lub rekwizycjach w majątkach administrowanych przez okupanta. Każdy nowy partyzant już na samym początku był informowany, że jeżeli przywłaszczy sobie od ludności cywilnej jakąkolwiek rzecz, zostanie rozstrzelany. Kilka takich wyroków zresztą wykonano w Zgrupowaniach.

Za szczególnie osiągnięcie w skali kraju należy uznać

rozpoczęcie w Zakładach Przemysłowych „Tański i Spółka” w Suchedniowie konspiracyjnej produkcji pistoletów maszynowych wzorowanych na angielskich stenach. Dysponując znaczną siłą ognia, Zgrupowania prowadziły liczne akcje sabotażowe, dywersyjne oraz otwartą walkę z wrogiem. Do najważniejszych działań należy zaliczyć: rozbicie dwóch pociągów pospiesznych oraz jednego towarowego pod Suchedniowem (w nocy z 2 na 3 lipca), likwidację kilkudziesięciu Niemców w pociągu pod Łączną (w nocy z 12 na 13 lipca) w odwecie za pacyfikację wspierającej partyzantów wioski Michniów, opanowanie na dwie godziny



Przysięga VII batalionu 77. pp AK. Stoją w pierwszym szeregu od lewej: ppłk Jan Szulc *vel* Janusz Prawdzic-Szlaski „Borsuk”, por. Jan Piwnik „Ponury” (C. Chlebowski, *Pozdrowcie Góry Świętokrzyskie*, Warszawa 1993)

powiatowego miasta Końskie (w nocy z 31 sierpnia na 1 września), zdobycie niemieckiego pociągu z urlopowanymi żołnierzami pod Wólką Plebańską (4 września) oraz zwycięska bitwa na Barwinku pod Wykusem (16 września), gdzie śmierć poniosło kilkudziesięciu Niemców oraz żołnierzy ze wschodnich oddziałów kolaboracyjnych.

Niestety wskutek działalności ulokowanego w najbliższym otoczeniu Piwnika agenta gestapo, którym okazał się jeden z uczestników akcji w Pińsku ppor. Jerzy Franciszek Wojnowski „Motor” (w gestapo nosił kryptonimy „Garibaldi” i „Mercedes”), Niemcy celnie uderzali w Zgrupowania. Przeprowadzili trzy duże obławy na całość sił „Ponurego” oraz kilka mniejszych uderzeń na poszczególne oddziały. W tych akcjach wzięło udział kilka tysięcy żołnierzy i policjantów, użyto samolotów oraz broni ciężkiej. W rezultacie kilkudziesięciu partyzantów aresztowano lub zabito. Polegli m.in. dwaj cichociemni: ppor. Waldemar Szwiec „Robot” oraz por. Jan Rogowski „Czarka”. Wojnowski był również odpowiedzialny za pacyfikację przez Niemców Michniowa, w którym śmierć poniosły 204 osoby, w tym kobiety i dzieci. Najmłodsza ofiara miała zaledwie dziewięć dni.

Poniesione straty oraz niewywiązywanie się struktur terenowych z obowiązku dostarczania pożywienia oraz odzieży Zgrupowaniom, jako oddziałom Kedywu okręgowego przyczyniły się do pogorszenia relacji Piwnika z przełożonymi. Dlatego 7 października 1943 r., podczas wizyty płk. „Nila” na Wykusie „Ponury” zrzekł się funkcji komendanta Kedywu, a pod koniec grudnia został odwołany ze stanowiska dowódcy Zgrupowań. Mimo że nie zgadzał się z rozkazem przełożonych, 20 stycznia 1944 r. stanął się w KG AK w Warszawie. Osiem dni później zdrajca w szeregach Zgrupowań, ppor. „Motor”, został zlikwidowany w Milejowicach u podnóża Witosławskiej Góry. Nowym komendantem na Wykusie mianowano „Nurta”, co nieco łagodziło poczucie krzywdy, jaką odczuwał Piwnik, gdy opuszczał Góry Świętokrzyskie.

O dużym zaufaniu dowództwa AK do „Ponurego” może świadczyć fakt powierzenia mu kilka tygodni później nowej funkcji w Okręgu AK Nowogródek „Nów”. Piwnik wyruszył w podróż 20 lutego 1944 r. wraz z cichociemnym mjr. Maciejem Kalenkiewiczem „Kotwiczem”, pomysłodawcą idei przesyłania wsparcia dla AK drogą lotniczą. Jednym z pierwszych zadań Piwnika na nowym terenie był udział 12 marca 1944 r. w rozprawie sądu oficerskiego, który rozpatrywał sprawę rtm. Józefa Świdy „Lecha”, dowódcy Nadniemeńskiego Zgrupowania Partyzantckiego AK, oskarżonego o zaprzestanie walki z Niemcami i zwalczanie partyzantki sowieckiej. Wyznaczenie „Ponurego” do tej roli oznaczało, że przełożeni doceniali umiejętności Piwnika w zakresie oceny sytuacji oraz przestrzegania ustalonych zasad. Decyzją sądu Świdę został skazany na karę śmierci, z możliwością rehabilitacji w walce z wrogiem, co wkrótce uczynił z nawiązką.

Dwa dni po tym wydarzeniu „Ponury” został mianowany dowódcą Ośrodka Szkolenia Strzeleckiego w Hołdowie. Kolejnym stanowiskiem, jakie objął pod koniec marca, choć tylko formalnie, była funkcja komendanta Kedywu ośrodka Szczuczyn kryptonim „Łąka”.

Dopiero na początku kwietnia otrzymał właściwy przydział. Po wizytacji przeprowadzonej wraz z komendantem okręgu ppłk. Janem Szulcem *vel* Januszem Prawdzicem-Szlaskim „Borsukiem” w VII Batalionie 77. Pułku Piechoty Armii Krajowej został mianowany jego dowódcą. Dość szybko rozbudował oddział do stanu czterekompanijnego, a pod swoją komendą miał ponad 700 żołnierzy. 1. kompanię dowodził ppor. Bojomir Tworzyański „Ostoja”, 2. kompanię – por. Eugeniusz Klimowicz „Okoń”, 3. kompanię – ppor. Jan Wasiewicz „Lew”, 4. kompanię – cichociemny por. Jan Woźniak „Kwaśny”. Warto wspomnieć, że batalion zasiłowało ponadto kolejnych pięciu skoczków: kpt. Mieczysław Szczepański „Dębina”, por. Jerzy Buyno „Gzegzółka”, ppor. Gustaw Heczko „Skorpion”, ppor. Tadeusz Nowobilski „Dzwon” oraz ppor. Aleksander Tarnawski „Upłaz”.

Batalion pod dowództwem „Ponurego” wiosną 1944 r. wykonał wiele akcji wymierzonych w siły okupanta. Wśród przykładów można wskazać rozbięcie 13 kwietnia niemieckiej kolumny samochodowej w lesie Narcze, likwidację 14 kwietnia posterunku żandarmerii w Wasiliszkach oraz zlikwidowanie 8 czerwca w ramach operacji „Burza” strażnicy granicznej w Jachnowiczach. Największą porażką batalionu była natomiast próba zdobycia 29 kwietnia Szczuczyna, gdyż ta akcja zakończyła się śmiercią ponad 40 żołnierzy.

„Ponury” dał się poznać nie tylko jako dobry wojskowy, lecz także jako świetny organizator. Jak wspominał jeden z jego podkomendnych Modest Bobowicz „Wircz”:

Był wzorowym dowódcą partyzanckim. Podkreślam to, gdyż byli tacy, którzy nawyki ze swojej przedwojennej służby przenosili na zupełnie inną służbę – partyzancką. Był dobrym organizatorem. Zapewniał niezbędne potrzeby życiowe. Zorganizował szwalnię mundurów, pracownie szewskie, magazyny żywnościowe, warsztaty rusznikarskie. Traktował nas wyłącznie jak towarzyszy broni.

Aby w pełni poświęcić się walce z Niemcami, unormował relacje z partyzantką sowiecką, lecz uczynił to na własnych warunkach. Odbył w tej sprawie kilka spotkań z jej dowódcami. W maju wydał natomiast odezwę, w której wskazał, że oddziały sowieckie na jego terenie mają wycofać się za Niemen lub przejść pod jego dowództwo. Jeżeli tego nie uczynią, zostaną zniszczone. Do czasu śmierci „Ponurego” nie było problemów z Sowietami na obszarze kontrolowanym przez jego oddziały.

W czerwcu batalion, przekształcony w Zgrupowanie „Zachód”, rozpoczął realizację założeń operacji „Burza” od ataków na Stützpunkt, położone na granicy Rzeszy i Ostlandu, oddalone od siebie o około 10 km. Liczyły one kilkadziesiąt osób załogi, otoczone były palisadą lub drutem kolczastym. Posiadały wysokie wieże strażnicze, a do środka prowadziła podwójna brama osłonięta bunkrami. Wewnątrz znajdowały się baraki załogi. Dzięki świetnemu uzbrojeniu oraz zapasom pożywienia mogły odpierać ataki nawet przez kilka dni.

8 czerwca zniszczono wspomnianą wcześniej strażnicę w Jachnowiczach. Kolejnym celem był Stützpunkt w Bohdanach pod Jewłaszami, wskazany do likwidacji 16 czerwca. Zadanie miała wykonać 2. kompania por. „Okonia”. Pozostałe pododdziały ubezpieczały akcję z kilku stron. Piwnik siedł wraz z główną grupą. Atak miał się rozpocząć z zaskoczenia o godz. 16.30, podczas spożywania przez załogę posiłku. Niestety plan się nie powiódł, gdyż czujki batalionu zastrzeliły żołnierza niemieckiego w sąsiedniej wsi, a dźwięk strzałów zaalarmował posterunek. Atakujący dostali się pod silny ogień broni maszynowej i zalegli na ziemi. Kilku żołnierzom udało się mimo to przeciąć okalający strażnicę drut kolczasty i oddział ruszył do ataku. Wtedy „Ponury” poderwał resztę żołnierzy i na ich czele wbiegł na teren strażnicy. Niemal natychmiast został trafiony serią z karabinu maszynowego w brzuch. W ostatnich słowach wyszeptał:



Trumna Jana Piwnika udekorowana barwami Orderu Wojennego Virtuti Militari
(C. Chlebowski, *Pozdrowcie...*)

Powiedz żonie i rodzicom, że ich bardzo kochałem i że umieram jak Polak. I pozdrowcie Góry Świętokrzyskie...

Oprócz niego z pola walki zniesiono pięciu innych żołnierzy, a ośmiu kolejnych zmarło w wyniku odniesionych ran. Dwa dni później w kościele w Wawiórcie odbył się pogrzeb poległych akowców, którzy następnie zostali pochowani na cmentarzu parafialnym. W pogrzebie wzięło udział kilka tysięcy osób. Stał się on prawdziwą manifestacją polskości na Nowogródczyźnie.

Pośmiertnie Piwnik został awansowany na stopień majora. Za zasługi w służbie otrzymał wiele wysokich odznaczeń. Trzykrotnie przyznano mu Order Wojenny Virtuti Militari oraz Order Odrodzenia Polski. Warto ponadto wspomnieć, że w 1968 r. znalazł się na pierwszej inauguracyjnej liście nadania Krzyża Armii Krajowej.



Pomnik w miejscu zrzutu „Ponurego” w Czatolinie (Zbiory Wojciecha Königsberga)

Upamiętnienie

Legenda „Ponurego” zaczęła się tworzyć już za jego życia. Uwolnienie więźniów w Pińsku, a następnie wymykanie się z potężnych niemieckich obław antypartyzanckich na Kielecczyźnie kształtowały jego wizerunek niezwyciężonego dowódcy. Podobnie było na Nowogródczyźnie, gdzie za nieugiętą postawę wobec okupanta oraz ochronę ludności przed rabunkami ze strony partyzantki sowieckiej cieszył się powszechnym szacunkiem mieszkańców.

Po wojnie nie mógł jednak liczyć na przychylność władz komunistycznych. W wyniku kłamliwego meldunku Armii Ludowej do połowy lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku w szkołach uczono, że „Ponury” ze swoimi żołnierzami zastrzelili członków Polskiej Partii Robotniczej w Pardołowie na Kielecczyźnie. Mimo że za likwidację tych osób odpowiedzialne były oddziały Narodowych Sił Zbrojnych, a sprawcy zostali skazani po wojnie, w książce Janiny Broniewskiej *Z notatnika korespondenta wojennego* taki zapis przetrwał wiele lat. Dopiero Cezary Chlebowski, dziennikarz sportowy i pisarz, za namową podkomendnych „Ponurego” zainteresował się tą sprawą. W ciągu kilku lat opublikował wiele tekstów na ten temat, łącznie z bardzo ważną książką *Pozdrowcie Góry Świętokrzyskie*, której pierwsze wydanie ukazało się w 1968 r. Od tego czasu rzesze Polaków dowiedziały się, kim rzeczywiście był „Ponury”.

Jednak to właśnie byli podkomendni Piwnika najwcześniej rozpoczęli upamiętnianie swojego komendanta. W 1957 r. na Wykusie została odsłonięta kapliczka z wizerunkiem Matki Bożej Bolesnej i pseudonimami partyzantów poległych podczas wojny. Od 1969 r. na Wykusie i w Wąchocku w weekend, który przypada najbliższej daty śmierci Piwnika, odbywają się uroczystości poświęcone „Ponuremu”, „Nurtowi” i ich żołnierzom. Zawiązało się również Środowisko Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej „Ponury” – „Nurt” skupiające pod-



Kapliczka na Wykusie z obrazem Matki Bożej Bolesnej (Zbiory Wojciecha Königsberga)

komendnych Piwnika i Kaszyńskiego. Dzięki staraniom tej grupy ludzi w 1984 r. w Wąchocku stanął pomnik „Ponurego” i był to jeden z pierwszych figuratywnych pomników poświęconych żołnierzowi Armii Krajowej. Ponadto w miejscach walk pojawiło się kilkadziesiąt pamiątkowych głazów i tablic przywracających pamięć o czynach AK na tym terenie.



Pomnik „Ponurego” na rynku w Wąchocku (Zbiory Wojciecha Königsberga)

Kolejnym ważnym wydarzeniem było sprowadzenie 17 września 1987 r. prochów Piwnika z Wawiórki (wtedy ZSRS). Udało się to po 18 latach starań rodziny, kombatantów oraz Cezarego Chlebowskiego. Natomiast w terminie 10–12 czerwca 1988 r. odbyły się uroczystości powtórnego pogrzebu. Przez trzy dni trumna objężdżała miejsca

związane ze stronami rodzinnymi „Ponurego” oraz szlakiem bojowym na Kielecczyźnie. 12 czerwca została złożona w krypcie w opactwie Cystersów w Wąchocku. Na płycie nagrobnej widnieje napis:

ŚP.
MJR JAN PIWNIK
„PONURY”
1912–1944
NIEZŁOMNY ŻOŁNIERZ
ARMII KRAJOWEJ
SIŁY ZBROJNEJ
PODZIEMNEGO PAŃSTWA

Od 1991 r. Piwnik jest patronem policji w garnizonie świętokrzyskim. Przyznawana jest także Policyjna Honorowa Odznaka im. Jana Piwnika „Ponurego”. Otrzymują ją policjanci, którzy szczególnie wyróżnili się w służbie. Ulice nazwane imieniem Jana Piwnika znajdują się m.in. w następujących miastach: Bydgoszczy, Dobrej, Ełku, Kielcach, Końskich, Krakowie, Łodzi, Radomiu, Olsztynie, Piotrkowie Trybunalskim, Poznaniu, Skarżysku-Kamiennej, Sosnowcu, Starachowicach, Toruniu, Wąchocku oraz Wrocławiu. Kilka szkół w województwie świętokrzyskim przyjęło go za patrona. Podobnie uczyniło kilkadziesiąt drużyn harcerskich z ZHP i ZHR oraz organizacji paramilitarnych. W 2012 r. Jan Piwnik został pośmiertnie awansowany do stopnia pułkownika. Od 2019 r. po torach województwa świętokrzyskiego kursuje pociąg, któremu patronuje „Ponury”. Wiele wartościowych inicjatyw związanych z upamiętnieniem partyzantów świętokrzyskich realizuje również Stowarzyszenie Pamięci Ponury–Nurt ze Starachowic.

Mimo że od śmierci Jana Piwnika minęło już ponad 75 lat, jego legenda jest ciągle żywa. Powstają filmy dokumentalne, tworzy się wiersze

i piosenki, wydawane są znaczki pocztowe, organizuje się cykliczne wydarzenia w formie uroczystości partyzanckich, rajdów rowerowych oraz marszów pamięci. Przykład takich działań stanowią Partyzancka Droga Krzyżowa na Wykusie czy obchody Koneckiego Września w rocznicę zajęcia Końskich przez II Zgrupowanie.

Po 1989 r. zwiększyła się także liczba publikacji wspomnieniowych oraz opracowań przybliżających postać Piwnika i jego żołnierzy, m.in. w 2011 r. wydałem książkę pt. *Droga Ponurego. Rys biograficzny majora Jana Piwnika*, w której ukazałem poszczególne etapy życia oraz szlak bojowy tej pasjonującej postaci. Sporo nieznanych faktów można również znaleźć na moim blogu *Wokół „Ponurego”* (<http://wokol-ponurego.blogspot.com>), gdzie publikowane są teksty poświęcone nie tylko Piwnikowi i jego żołnierzom, lecz także innym oddziałom akowskim.



Płyta nagrobna w opactwie
Cystersów w Wąchocku
(Zbiory Wojciecha Königsberga)

Bibliografia

- Chlebowski C., *Cztery z tysiąca*, Warszawa 1983.
- Chlebowski C., *Pozdrowcie Góry Świętokrzyskie*, Warszawa 2017.
- Chlebowski C., *Wachlarz. Monografia wydzielonej organizacji dywersyjnej Armii Krajowej wrzesień 1941 – marzec 1943*, Warszawa 1990.
- Dokumenty do dziejów Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”*, wstęp, wyb. i oprac. M. Jedynak, tłum. S. Bródka, Kielce–Kraków 2014.
- Jedynak M., Königsberg W., Mróz S., *Major Jan Piwnik „Ponury” (1912–1944). W 100. rocznicę urodzin*, Starachowice 2012.
- Jedynak M., *Robotowcy 1943. Monografia II Zgrupowania Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”*, Końskie 2007.
- Königsberg W., *AK 75. Brawurowe akcje Armii Krajowej*, Kraków 2017.
- Königsberg W., *Droga „Ponurego”. Rys biograficzny majora Jana Piwnika*, Warszawa 2014.
- Krajewski K., *Na ziemi nowogródzkiej. „Nów” – Nowogródzki Okręg Armii Krajowej*, Warszawa 1997.
- Krogulec L., *O każdy kamień i drzewo w lesie*, Siedlce 2019.
- Obara T., *Dziennik z Wykusu*, oprac. R. Miernik, Kielce 1989.
- Paczkowski A., *Ankieta cichociemnego*, Warszawa 1987.
- Pietrzykowski J., *Dziennik żołnierza z oddziału por. „Czarki”*, Częstochowa 1967.
- Popiel L., *Zgrupowania Partyzanckie AK „Ponury”*, cz. 1, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1988, nr 3; cz. 2, 1988, nr 4.
- Prawdź-Szlaski J., *Nowogródzczyzna w walce 1940–1945*, Londyn 1976.
- „Szlakiem Narbutta. Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Biuletyn Nowogródzkiego Okręgu AK” 1997, nr 8.
- Świdorski M., *Wśród lasów, wertepów*, Bodzentyn 2010.
- Tucholski J., *Cichociemni*, Warszawa 2010.
- Tworzyński B., *Tak jak pamiętam. AK – ziemia konecka i nowogródzka 1939–1945*, Warszawa 1995.
- Ze wspomnień żołnierzy AK Okręgu Nowogródek*, oprac. E. Wawrzyniak, Warszawa 1988.